

## WRACA SPRAWA GAZOCIĄGU OPAL. UNIJNA SOLIDARNOŚĆ OMINĘŁA POLSKĘ?

---

Podczas odbywającego się w Brukseli szczytu Unia – Rosja zawarto porozumienie w sprawie zasad korzystania z Gazociągu OPAL – twierdzą Rosjanie. Nie komentujemy tych informacji – odpowiadają unijni urzędnicy. Tymczasem OPAL ma strategiczne znaczenie dla Polski. Czy unijna solidarność tym razem ominęła nasz kraj?

Rosjanie już kilkakrotnie zapewniali, że do porozumienia w sprawie zasad korzystania z Gazociągu OPAL jest bardzo blisko, albo że porozumienie takie zostało zawarte. Tym razem sprawa ma jednak inny ciężar gatunkowy, bo wypowiadającym się jest prezydent Władimir Putin. Jego zdaniem Rosja i UE w zasadzie uzgodniły, że Gazprom będzie mógł całkowicie wykorzystywać moce gazociągu OPAL, lądowej odnogi bałtyckiej rury Nord Stream.

### **Na czym polega problem?**

Unijne prawo zakłada, że firma energetyczna handlująca energią (ropa, gaz, energia elektryczna) nie może być jedynym użytkownikiem infrastruktury przesyłowej nawet wtedy kiedy sama jest właścicielem tej infrastruktury. Innym słowy – dostęp do infrastruktury przesyłowej musi być zrównoważony i nie może ograniczać konkurencji. Dlatego też podzielono koncerny energetyczne na spółki odpowiadające za produkcję, handel i przesył energii. Gazprom nie jest wprawdzie firmą zarejestrowaną w UE, ale działa na terenie Unii i posiada udziały w sieci przesyłowej działającej na obszarze Wspólnoty i dlatego podlega reżimowi jej przepisów.

Rosjanie prowadzili w ostatnich latach bardzo intensywny lobbing – tak w Berlinie jak i w Brukseli, w celu uzyskania możliwości „zabezpieczenia” odpowiedniego poziomu zdolności przesyłowych dla Gazprom w gazociągu OPAL. W 2009 r. władze Niemiec i Komisja Europejska zgodziły się, aby Gazprom mógł wykorzystywać maksymalnie połowę mocy przesyłowych gazociągu OPAL dla własnych potrzeb. Taka odpowiedź nie była satysfakcjonująca dla Kremla, ale stanowiła pewien postęp. Obecnie Rosjanie walczą o to, aby zwiększyć ten poziom do 100 procent.

Czy monopol w obecnych warunkach prawnych jest możliwy? Zdecydowanie nie. A jednak Putin stwierdził, że „w zasadzie zawarto porozumienie”. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że jasnych deklaracji unika Komisja Europejska. Nie wiemy zatem czy porozumienie zawarto czy nie.

### **Dlaczego kwestia gazociągu ma strategiczne znaczenie dla Polski?**

OPAL stanowi lądową kontynuację rurociągu Nord Stream, który łączy Rosję z Niemcami przez Bałtyk. OPAL tymczasem biegnie z północy na południe Niemiec, wzdłuż granicy z Polską. Nord Stream transportuje gaz omijając przy tym systemy przesyłowe Polski i Ukrainy. Korzystając z OPAL można

dalej przesyłać rosyjski gaz aż do Czech – bez konieczności tłoczenia go przez nasze terytorium. To wygodne i z ekonomicznego, i politycznego punktu widzenia. Mówiąc wprost – nie ma ekonomicznego uzasadnienia dla wykorzystywania w pełni Gazociągu Jamalskiego, którym dziś płynie do Polski i na Ukrainę błękitne paliwo. Ba, w przyszłości można będzie wręcz wyłączyć z użytkowania Jamał sugerując Polsce budowę łącznika z OPAL-em. Tak czy siak wkrótce Rosja zdobędzie nowe, niezwykle sprawne narzędzie nacisku politycznego. Otóż możliwe będzie wyłączenie lub ograniczenie dostaw gazu do Polski i na Ukrainę bez uszczerbku dla odbiorców w Europie zachodniej.

Gdyby okazało się, że Komisja Europejska rzeczywiście nie widzi przeszkód w monopolu Gazpromu na zdolnościach przesyłowych gazociągu OPAL byłaby to zupełnie nowa sytuacja – tak z politycznego jak i ekonomicznego punktu widzenia. Warto podkreślić, [o czym pisaliśmy już tutaj](#), że w ostatnim czasie Niemcy zgodzili się na taki scenariusz. Nie wywołało to jednak większych emocji ponieważ jasne było, że konieczne jest także uzyskanie zgody KE. Dziś sytuacja wygląda bardzo poważnie.

Oczywiście otwartą kwestią pozostaje problem argumentacji, jakiej użyli Rosjanie w celu przekonania Komisji Europejskiej w sprawie OPAL. Nieoficjalnie można usłyszeć, że przełom w rozmowach był możliwy z powodu sugestii pójścia na daleko idące ustępstwa Rosji w kontekście Ukrainy. Tym samym ukraińska wolność mogłaby mieć gorzki posmak dla interesów Polski... Chcę się w tej sprawie mylić.

Jest jeszcze jedna konkluzja. Otóż sprawa OPAL pokazuje wyraźnie, gdzie Polska powinna lokować swoje oczekiwania personalne jeżeli chodzi o przyszły, osobowy skład Komisji Europejskiej. Z perspektywy czasu widać bowiem, że znacznie większy wpływ na realny wymiar europejskiej polityki ma Komisarz ds. Energii niż szef unijnej dyplomacji.

Maciej Sankowski